

Sidey Myoo

KRÓTKA HISTORIA ŚWIATŁA

I. Człowiek i światło

Człowiek swoście przynależy światłu, które podtrzymuje jego trwanie i aktywność, a gdy zanika, zawiesza go na progu nieświadomości lub nieobecności rzeczywistości. Światło ogarnia człowieka, równocześnie wymykając się możliwości opisu swojej natury; z kolei człowiek zanurzony w świetle przyjmuje je wręcz bezrefleksyjnie. Światło od zawsze towarzyszyło człowiekowi, wyznaczyło początek człowieczeństwa. Odrębne od innych rodzajów bytu, oświetla świat fizyczny, czasem symbolicznie umysł lub duszę. Zyskując znaczenie metafizyczne, towarzyszyło jakkolwiek pojmowanemu pierwszemu stwarzaniu. Swoista bliskość światła wydaje się spójna z naturą ludzką, do pewnego stopnia określa wymiar antropologiczny, np. wyznacza ludzką przestrzeń.

Mówimy o świetle w znaczeniu filozoficznym. Mam na myśli np. metafizyczne pojmowanie światła, tj. jako „genezy”, „począt-

ku”, „źródła”, jak również w znaczeniu fundamentu ludzkiego poznania, ośrodka poznania rzeczywistości, jako wszechobecnego pośrednika wypełniającego ludzki świat. Mam również na myśli dążenie człowieka do zawładnięcia światłem lub poszukiwanie jego natury. Chciałbym podkreślić przywiązanie człowieka do światła, potrzebę lub zainteresowanie, jego pomnażanie lub ujarzmianie, np. w sensie naturalistycznym lub filozoficznym¹. Drugie znaczenie ma charakter przyrodniczy, łączy się z pojmowaniem światła w kategoriach fizycznych, np. energii, falowości lub materii, dotyczy kwantowego wymiaru rzeczywistości. Trzecie znaczenie światła byłoby kategoriale, związane z człowiekiem, ze zmysłem poznania. W tym znaczeniu pojmuję je jako warunek poznania, jako kształtujące poznanie. Światło jest tu traktowane jako niezauważalnie bliskie ludzkiej naturze, chociaż samo w sobie niepoznane, rozciągające się nad nie w pełni świadomym jego istnieniem człowiekiem, oświetlając codzienność, wyłaniając kolory i kształty, wydając się służyć człowiekowi.

¹ Światło można łączyć np. z istnieniem absolutu lub dobra, wiązać z bytem niezależnym i pierwotnym, z siłą tworzenia, również ze znaczeniem kosmologicznym, gdzie traktowane jest jako źródło poznania lub wyłaniania bytu, także w sensie światła wewnętrznego, duchowego w odniesieniu do duszy lub umysłu człowieka. Światło może mieć znaczenie aksjologiczne lub mistyczne, może być właściwością bytu w modalnym znaczeniu, przez co może być przeciwstawiane cieniowi lub ciemności jako sferze niedoskonałej, niepewnej, wręcz negatywnie wartościowanej, jako sferze zła – manicheistycznego rozciągania się ciemności. Można wskazać na świetlistość idei dobra u Platona, rozświetlającej Jaskinię, przez to obdarzonej wyróżnioną właściwością. Światło umożliwia dostrzeżenie pozostałych idei, rozróżnienie pomiędzy prawdą a ułudą, oryginałem a cieniem, odróżnienie rzeczywistego istnienia (Platon, *Państwo*, ks. VII). Przywołujemy także emanacyjną metafizykę Plotyna, gdzie światło stwarza byt, zatracając w nim pewne właściwości: „Więc materia doznaje oświetlenia, skoro się następuje, ale nie może osiągnąć tego, co ją oświetla, bo ono od niej stroni, mimo że jest obecna, ponieważ nawet jej nie widzi z powodu jej złości. Niemniej materia zaciemniła owo promieniowanie i owo światło stamtąd, skoro się z nim zmieszała, i wyzuła je z mocy, dostarczywszy mu sposobności narodzin i przyczyny przybycia do siebie właśnie, albowiem nie byłoby ono przybyło do – rzeczy nie obecnej” (Plotyn, *Enneady*, przeł. A. Krokiewicz, Biblioteka Filozofii Klasycznej, AKME, Warszawa 2000, *Enneada I*, s. 156) oraz „Zaprawdę, materia nie ma nawet owego «jest» – gdyby je zaś miała, to by miała tutaj coś z dobra – lecz jej «jest» tylko brzmi jednako, tak iż naprawdę znaczy tyle, co «nie jest»” (Plotyn, *op. cit.*, s. 147).

II. Światło naturalne i technologiczne

Zmierzam do pokazania różnicy pomiędzy światłem naturalnym i technologicznym². Te dwa rodzaje światła rozróżniam głównie ze względu na ich genezę. Światło technologiczne ma genezę w u r z ą d z e n i a c h, w przeciwieństwie do genezy światła naturalnego. Kieruję uwagę na powstawanie światła, a nie na jego naturę. Światło technologiczne łączę z każdego rodzaju tzw. światłem sztucznym – rezygnuję jednak z pojęcia „sztuczności”, dostrzegając jedynie odmienność genezy, a nie natury światła naturalnego i technologicznego. Pojęcie sztuczności światła zastępuję pojęciem światła technologicznego. W każdym przypadku mam na myśli „to samo” światło, w rozumieniu np. przyrodoznawczym. W ramach światła technologicznego chodzi o światło elektroniczne – główny przedmiot naszego opisu, odróżniając ten rodzaj światła w znaczeniu historycznym. Światło technologiczne traktuję jako pojęcie ogólne obejmujące np. znaczenie elektryczności, a światło elektroniczne wiązę głównie z elektroniką, np. interfejsem komputera lub TV. Myślę o dopełnianiu się światła technologicznego razem z naturalnym – człowiek korzysta ze światła naturalnego, próbuje je dostosować do swoich potrzeb, ale także stwarza światło technologiczne.

559

Wzajemne oddziaływanie rodzajów światła nie zakłóca się nawzajem, przynależąc danej sobie przestrzeni. Całość rzeczywistości człowieka to dwie rzeczywistości: fizyczna i elektroniczna. Przyjmuję, że rzeczywistości te spotykają się na styku interfejsu, który jest granicą lub łącznikiem. Obydwa odróżniane od siebie światła są niezależne, ukierunkowane przeciwnie w stosunku do siebie, do dwóch przestrzeni. Światło naturalne „odbija” się od interfejsów, światło elektroniczne w części „prześwituje” do świata fizycznego, „prześlizguje” się przez interfejs. Przeświecając do rzeczywistości świata fizycznego, światło elektroniczne czasami ją wypełnia. Światło naturalne determinowane jest cyklicznością, określa fazy aktywności człowieka, światło elektroniczne świeci bez „fazy cienia”, nie wprowadza człowieka w obszar ciemności i swoistej niemocy, a rodzaj determinacji płynie z ludzkiej potrzeby.

² P. Weibel, G. Jansen, *Light Art. Artificial Light. Light as a Medium in 20th and 21st Century Art*, ZKM Karlsruhe, Hatje Cantz 2006, s. 55.

Spróbujmy scharakteryzować światło naturalne i technologiczne:

1. **Genetycznie.** Światło naturalne ma źródło kosmologiczne lub teologiczne, światło elektroniczne ma podłoże w u r z ą d z e n i u, w tym sensie zrodzone jest z myśli człowieka. Historia światła i człowieka to w pewnym sensie poszukiwanie światła technologicznego w najszerszym znaczeniu. Można tu zapewne mówić o nadmiarowości światła technologicznego w stosunku do światła naturalnego, co wynika z historycznej potrzeby światła przez człowieka. Światło naturalne i elektryczne odbijają się od materii fizycznej, w taki sposób przynależąc fizyczności. Światło elektroniczne wyłania się z technologii – człowiek swoimi drogami stara się stworzyć źródło światła, porównywalne z naturalnym. Światło technologiczne może służyć człowiekowi w świecie fizycznym oraz jako elektroniczne rozświetla rzeczywistość elektroniczną. Światło elektroniczne opisuje nie tyle jako mające właściwości użytkowe, np. jako związane z użyciem różnego rodzaju interfejsów, ale głównie jako tworzące rzeczywistość elektronicznego *realis*. W środowisku elektronicznym światło jest nie tyle ośrodkiem do wyłonienia bytów, ale samo traktowane może być jako materia do tworzenia rzeczywistości elektronicznej³.

560

2. **Jakościowo.** Światło elektroniczne immanentnie zawiera się w materii elektronicznej, która emanuje własnym światłem⁴. Materię fizyczną traktuję jako oświetlaną światłem płynącym z innej natury, jako pozbawioną wewnętrznego światła.

³ Przykładem może być dzieło autorstwa J. Shawa *The Golden Calf* (1994). Instalację tworzy pusty, stojący postument oraz przenośny wyświetlacz. Gdy odbiorca bierze do ręki wyświetlacz i nakierowuje na postument, dostrzega na wyświetlaczu stojącego tam złotego cielca, którego może oglądać, poruszając się wokół postumentu, przyjmując różne perspektywy dla wyświetlacza. Złoty cielec pojawia się symbolicznie, jako byt elektroniczny, możliwy do zaistnienia i poznania dzięki technologii. Praca nawiązuje do znaczenia zapośredniczenia, użycia u r z ą d z e n i a, w celu uzyskania dostępu do treści, które w rzeczywistości świata fizycznego są „niewidoczne”. Pusty postument wyraża rzeczywistość świata fizycznego, przestrzeń, która zostaje wypełniona elektronicznym bytem, gdy zostanie zapośredniczona. W przestrzeni fizycznej odbiorca porusza się wokół pustego postumentu, wartość poznania wyznaczają treści znajdujące się w przestrzeni elektronicznej; <http://pl.youtube.com/watch?v=paaacEIFóWU> <http://www.artexera.com/GoldenCalf.html>

⁴ A. Gwóźdź, *Technologie widzenia, czyli media w poszukiwaniu autora*. Wim Wenders, Universitas, Kraków 2004, s. 84–89.

Materii elektronicznej światło przynależy akcydentalnie, materia elektroniczna nie wymaga dodatkowego oświetlenia, ma właściwość samoroześwietlania, posiada w sobie światło. Mam na myśli światło jako własność materii elektronicznej, która mając światło w sobie, jest zarazem immaterialna w odniesieniu do fizyczności. Nie utożsamiam materii elektronicznej ze światłem, pozostawiając pojęcie materii jako odnoszące się do szerszego, filozoficznego znaczenia (tematyka ta wymaga osobnego opisu). Samoroześwietlanie sprawia, że im bardziej materia elektroniczna powiększa swoją ilość, tym bardziej może przenikać i oświetlać świat fizyczny. Odbijająca światło materia fizyczna, stojąca na jego drodze, stwarza strefę cienia i wydaje się na tyle odrębną postacią materii, iż pomimo zapewne wspólnej, przyrodoznawczej⁵, tj.

⁵ Jeśli materia świata fizycznego miałyby podobną podbudowę na poziomie opisu elementarnego, to być może okazałyby się, że elektroniczne *realis* i fizyczność mają taką samą naturę, jedynie różnią się genezą i postacią. Całość materii byłaby wtedy jednorodna, np. opisywana w kategoriach kwantowych, z tym że dualność tego, co fizyczne i immaterialne, wynikałaby z rodzaju „błędu transcendentального”, tj. pojmowania rzeczywistości przez człowieka w kategoriach np. fizyczności. Przedmiotem mojej analizy jest elektroniczne *realis* i tylko w stosunku do elektronicznego *realis* stosuję monizm elektroniczny. Sugeruję jednak szerszy rodzaj opisu monistycznego (choć nie byłby to już monizm elektroniczny), którego przedmiotem byłby immaterialny opis rzeczywistości, a nie jedynie elektronicznego *realis*. Analiza idąca w takim kierunku sięga po ontologię świata fizycznego z zaangażowaniem przyrodoznawstwa. Nie tyle oddalam możliwość istnienia materii fizycznej, niezależnie od wątpliwości metafizycznych, ile składam się do próby opisanie jej w podobnych kategoriach, jak materię elektroniczną, tj. np. w kategoriach mechaniki kwantowej, jako zagadnienia filozoficznego, przez co, być może, perspektywa przyrodoznawcza, w której pojęcie materii uzyskałoby jednorodność dla tych dwóch postaci rzeczywistości, prowadziłaby do rodzaju monizmu wynikającego z elementarnego opisu materii. Przyrodoznawstwo, wraz z opisem materii jako falowo-korpuskularnej, wydaje się również oddalać fizyczność. W sensie filozoficznym falowo-korpuskularna natura rzeczywistości jawi się wręcz mniej zaskakująco niż ugruntowane przekonanie o jej fizycznym wymiarze. W przypadku rzeczywistości elektronicznego *realis* problematyka fizycznego albo zanika na rzecz pojęcia immaterialności, albo, np. w nawiązaniu do nauk przyrodniczych, zmienia obszar analizy na przyrodoznawczą, przez co zagadnienia elektronicznego *realis* mogłyby współlistnieć z zagadnieniami przyrodoznawstwa. Wyrastając obok świata fizycznego, środowisko elektronicznego *realis* jako immaterialna domena na tyle zawęża dualizm do elektronicznego monizmu, że współlistniąc z nim, człowiek zatracza znaczenie wymiaru fizycznego, równocześnie ucieleśniając się i powstając wewnątrz jakościowego, elektronicznego immaterialnego świata.

molekularnej lub kwantowej płaszczyzny opisu, ma inne właściwości. Świetlistość wyłania się z materii w postaci światła – inaczej niż materia fizyczna, skondensowana, nieprzenikliwa i nieemanująca światłem, jakby wewnątrznie zaciśnięta, odbijająca światło, pozbawiona zdolności pochłaniania i przepływu światła⁶. Materia elektroniczna jest autonomiczna, w stosunku do formy pozostaje potencjalnością, tj. pierwotnie przygotowana do formowania, może istnieć dla człowieka w nieuformowanej postaci. Postać fizyczna materii wykazuje takie jakości, jak np. gęstość, kształt, statyczność; przynależy przestrzeni, będąc przestrzenią otoczona. Materia elektroniczna ma takie jakości, jak np. rozproszenie, bezkształtność, jednorodność, pierwotną amorficzność. Materia fizyczna swoiście opiera się człowiekowi, być może przesłania fizycznością swoją naturę. Materia elektroniczna kojarzona mogłaby być z takimi właściwościami, jak zawieranie potencjalności formy, ekspansywność, nieograniczoność, rozprzestrzenianie się w alternatywnej w stosunku do przestrzeni fizycznej przestrzeni elektronicznej, jako służąca powstawaniu rzeczywistości elektronicznego *realis*.

562 3. **Jako tworzywo.** Światło naturalne łączone może być z pierwotnością stworzenia. Światło elektroniczne opisują jako własność materii elektronicznej, będącej tworzywem rzeczywistości elektronicznego *realis*. Zarówno w przypadku światła naturalnego, jak i elektronicznego mówię o początku i stwarzaniu. Światło elektroniczne emanuje z materii elektronicznej, służy tworzeniu i rozświetla elektroniczne *realis*. Materia elektroniczna powstaje jako ludzkie tworzywo, stwarzające postać immaterialnego istnienia. Materię elektroniczną rozumiem jako kształtowany technologią wytwór człowieka, ewoluującą wraz z ewolucją u r z ą d z e ń. Technologia służy tworzeniu i przekształcaniu światła, można powiedzieć, że od zadbania o pierwsze ognisko, poprzez rozwój elektryczności, do blasku interfejsów.

⁶ „Tam» natomiast jest kształt czymś prawdziwym, za czym i podłoże. Toteż trzeba sądzić, że ci, którzy mówili, że materia jest substancją, o ile mówili o tamtej, mówili słusznie, albowiem «tam» jest podłoże substancją, a raczej substancją, którą się myśli razem z tym, co na niej, i która jest całkowicie przepojona światłem”, Plotyn, *op. cit.*, *Enneada II*, s. 190.

III. Światło jako własność materii elektronicznej

Obydwa rodzaje materii mogą mieć znaczenie jako budulec lub tworzywo ludzkiego świata, obydwie są niedookreślone metafizycznie, chociaż mogą mieć wspólną płaszczyznę na poziomie opisu przyrodoznawczego. Dzięki technologii człowiek otrzymuje postać materii elektronicznej do tworzenia w przestrzeni elektronicznej, w podobnym być może sensie jak wcześniej spotkał materię pod postacią fizyczności. Dla nas światło ma jednak wymiar nie tyle przyrodoznawczy, ile jest własnością materii i w tym znaczeniu nieodnajdywane jest w materii fizycznej – człowiek tworzy swój świat z materii odnajdywanej w świecie fizycznym lub z materii elektronicznej; natrafiając na różne postaci materii, wnika w nie i je przekształca. Plastyczność materii fizycznej i elektronicznej różnią się od siebie i skłaniają do wyborów, ukierunkowując aktywność i ludzkie zaangażowanie. Jeśli człowiek rozpozna dla siebie samorozświetlającą się materię elektroniczną, źródło tworzenia, zyskuje dostęp do tak rozumianego *genesis*, materii pierwotnej. Elektronika w niespotykany wcześniej sposób umożliwiła sięgnięcie po materię w celu tworzenia rzeczywistości afizycznej, od materii fizycznej odmiennej jakościowo i możliwej do przekształcania w sposób, jaki nie jest możliwy w przypadku materii fizycznej⁷.

563

Światło kosmologicznie utożsamiane z siłą stwarzania, doskonałością, wszechmocą, wydaje się przez fizyczność pochłaniane albo w ogóle na fizyczność niereagujące. Wydaje się, że człowiek w materii elektronicznej połączył manicheistyczny dualizm, tj. ujarzmiając światło pod postacią materii elektronicznej, przywraca pierwotną siłę stwarzania. Sądzę, że historia światła to droga od pierwszego stwarzającego przebłysku, poprzez fizyczność, do materii elektronicznej, jednoczącej pierwotne światło stworzenia z immaterialnym istnieniem.

⁷ Przykładem jest interaktywna instalacja J. Shawa, *Place – Ruhr* (2000), współczesna panorama, po której odbiorca porusza się jak w przestrzeni 3D. Panoramę tworzy 11 wątków/miejsz z obszaru zagłębia Ruhry – odbiorca może je zwiedzić i doświadczyć ich, „wchodząc w obraz”, który traci znaczenie obrazu na rzecz przemieszczania się w przestrzeni; http://www.jefrey-shaw.net/html_main/frameset-works.php3

Idea video „miejsca” doprowadziła mnie do scharakteryzowania realnego miejsca jako możliwego do reprodukcji albo zastępowania przez alternatywne środowisko wideo. Dwie osoby mogą wspólnie widzieć, słyszeć i dotykać się nawzajem, poruszać się w tym samym widzialnym środowisku, widząc te same przedmioty. Manipulują przedmiotami, nawzajem je sobie podając⁸.

564 Używam pojęcia formy w stosunku do opisanego przekształceń danego rodzaju materii. Myślę, że można opisać dwa procesy: pierwszy, związany z materią elektroniczną, który zawiera generowanie materii, zagęszczanie jej, koncentrowanie wokół elektronicznego *realis*, tj. jej formowanie, oraz drugi proces, opisujący materię fizyczną, zawierający przekształcanie materii na swój sposób „przygotowanej”, uformowanej wstępnie. W szczególnych przypadkach materia fizyczna zyskuje postaci „odmianny” materii fizycznej – pierwotnie niespotykanej w świecie natury, co dotyczy wytwarzania nowych substancji, wynikających z poszukiwania doskonalszych materiałów niż zastane w świecie fizycznym. Materia elektroniczna przekształca się nie tyle pod dotknięciem dłuta czy ręki, ile raczej myśli, aktu intencjonalnego. Materia elektroniczna umożliwia powstawanie bytów, których forma wprost wyłania się z wnętrza człowieka, nie jest zapośredniczona w jakościowo uformowanym pierwotnie materiale. Nie ma tu czynnika pośredniego, materiału lub tworzywa, z którego wyłania się forma. Materia elektroniczna wydaje się nie wyczerpywać, jest wytwarzana, generowana w tempie rozwoju technologii. Materia fizyczna jest dla człowieka ograniczona i częściowo przekształcona lub wyczerpana, jakby jej ilość była *a priori* syntetycznie dostrzegana. Przekształcanie pierwotnej materii świata fizycznego byłoby porównywalne do poszukiwania, może wręcz swoistej destrukcji tworzywa natury i przetwarzania jej w nową postać fizyczności. Byłby to proces decentralizujący, rozbijający materię przynależną naturze, zmieniający ją, przekształcający materię z formy natury w ludzką formę. Forma materii elektronicznej wydaje się również zmieniać, chociaż zmiana ta jest kondensacją materii elektronicznej, w żadnym stopniu na początku nieuformowanej. Kondensacja materii elektronicznej powoduje zmianę jakościową, chociaż zagadnienie to pozostawiam na razie bez szerszego omówienia, przyjmując, że proces kondensacji materii elektronicznej nie jest

⁸ M. Krueger, *Artificial Reality II*, Addison-Wesley Publishing Company Inc., Reading, Massachusetts 1991, s. 37.

tym samym, co przekształcanie formy w rozumieniu materii fizycznej (zapewne jest to proces umożliwiający powstawanie jakości elektronicznego *realis*, ale ta kwestia pozostaje jedynie ogólną uwagą, wymagającą osobnego opisu).

Dla materii elektronicznej formą jest umysł ludzki, a środowisko elektroniczne obszarem transcendencji. Być może ludzki umysł również przekształca się wraz z poznaniem środowiska elektronicznego⁹. Można by to nazwać procesem dostosowywania kategorii poznawczych umysłu do materii afizycznej, np. telematycznego doznawania lub myślenia w kategoriach immaterii. Forma ludzkiej świadomości odnajduje wypełnienie treścią materii elektronicznej, immaterialnej, kształtowanej intencjonalnością, człowieka kreującego świat i siebie w postępującej emanacji elektronicznego *realis*.

Człowiek poszukuje światła, przez co bliskie są mu kategorie związane ze świetlistością immaterii – niejasna fizyczność przesłaniana jest przez blask światła technologicznego¹⁰. Człowiek zawieszony pomiędzy rzeczywistościami, od początku kierujący się do światła technologicznego, rozświetlający własną drogę światłem technologicznym, wydaje się coraz częściej kierować do światła elektronicznego, zawierającego się w materii elektronicznej, wprowadzając człowieka w elektroniczny świat. Proces ten, pomimo oczywistych ograniczeń, powiększa się wraz z rozwojem technologii. Rzeczywistość elektronicznego *realis* nie ma innego rodzaju tworzywa dla swojej postaci, zawiera w sobie światło elektroniczne.

565

Dopiero wtedy, kiedy weźmiemy pod uwagę obrazy syntezowane za pomocą komputera, obrazy tego, co nieomal niemożliwe (bo nieuchwytnie, niewyobrażalne i niepojęte), możemy w ogóle zacząć

⁹ „Nonsensownym jest mówić o termonuklearnych roślinach, że uduchowiają materię. O komputerze, że jest zmaterializowaną duchowością. Odnosnie do robota, że decyduje i działa niezależnie od innych decyzji. Albo o obrazie TV, że jest po prostu platońską formą. Wszelkie takie metafizyczne sformułowania zawodzą. Zamiast tego stają się możliwym eksperymentowanie z tym rodzajem procesów, które oddziałują na znaczenia, do których nasz umysł jest przyzwyczajony” (V. Flusser, materiały archiwalne, „Vilém Flusser_Archiv” [ksero], znajdujące się w Universität der Künste w Berlinie).

¹⁰ P. Virilio, *Światło pośrednie*, przeł. I. Ostaszewska, w: *Po kinie... Audio-wizualność w epoce przekazników elektronicznych*, red. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 1994, s. 285–296.

przeczuwać, jak potężna siła wyobraźni bierze tu swój początek¹¹.

Oddalam analizę materii fizycznej, pozostając na płaszczyźnie analizy materii elektronicznego *realis* i skłaniam się do przyjęcia stanowiska zmierzającego do monizmu elektronicznego. Człowiek przenika do rozświetlonej rzeczywistości elektronicznej, przekraczając granice interfejsu, wchodzi w elektroniczną przestrzeń. Przyjmuję, że człowiek podąża za światłem elektronicznym do elektronicznego *realis*. Odnajduje tam treści lub czasami samego siebie, w odfizycznionym elektronicznym wcieleniu – przeniknięcie do rzeczywistości elektronicznego *realis* to jednocześnie we wspólnej materii elektronicznej tego, co różne w człowieku i w fizyczności: duchowości i cielesności.

IV. W kierunku elektronicznego monizmu

566 Proponuję opisać człowieka i rzeczywistość w kategoriach elektronicznego monizmu:

1. **Immaterialna natura człowieka.** Rozwarstwiający człowieka dualizm, rozbijający i polaryzujący wewnętrznie, prowadzący do niezrozumiałego rozdarcia, jawić się może jako potrzeba zrozumienia natury człowieka w poszukiwaniu jednorodności. W naszym przypadku mówimy o człowieku jako implementującym swoją aktywność do immaterialnego środowiska¹², podającego translokacji swoje ja, wcielającego się i tworzącego świat elektronicznego *realis*. Implementacja to ciągły proces konstytuujący i poszerzający egzystencję elektroniczną, jest przenikaniem człowieka do elektronicznego *realis*. Dotyczy to zapewne również przekształcania lub ujawniania się ludzkich kategorii, zdolnych objąć immaterialną odmienność elektronicznego *realis*. Można powiedzieć, że człowiek powstaje w rzeczywistości elektronicznej na podobieństwo narodzin. Akt zaistnie-

¹¹ V. Flusser, *Ku uniwersum obrazów technicznych*, przeł. A. Gwóźdź, w: *Po kinie... Audiowizualność w epoce przekazników elektronicznych*, op. cit., s. 57.

¹² R. Ascott, *Telematic Embrace. Visionary Theories of Art, Technology, and Consciousness*, University of California, Berkeley 2003, s. 263–275.

nia pod postacią elektronicznego wcielenia może być porównywalny z powstaniem samego siebie – wiąże się z opuszczaniem jednej ze sfer bytu, fizycznej, na rzecz drugiej, elektronicznej, co nie wydaje się jedynie przenośnią lub symboliczne, jest rodzajem przeistoczenia, otwarciem na nową, elektroniczną rzeczywistość oraz zaistnienia w niej. Akt narodzin w elektronicznym *realis* elektronicznego *realis* to przekroczenie granicy, którą wyznacza po stronie fizyczności interfejs – ostatni „przystanek” pomiędzy rzeczywistościami. Balansowanie jest ukierunkowane do elektronicznego *realis* na podobieństwo spirali egzystencji wkręcającej człowieka w elektroniczne *realis*, zyskującego immaterialne podłoże. Człowiek dopełnia się, poszerza w procesie autokracji w immaterialnej sferze duchowości.

Człowiek wcielający samego siebie w materię elektroniczną do pewnego stopnia może przestać rozróżniać te dwa pierwiastki¹³. W immaterialnym *realis* może odnajdywać wspólną dla świadomości i cielesności podstawę. Dualizm realności i monizm elektroniczny można by określić jako np. przemieszczanie się w przestrzeni kartezjańskiej w stosunku do zanurzenia w przestrzeni elektronicznej. W środowisku elektronicznym nie ma miejsca na dwa pierwiastki, dookreślające w świecie fizycznym człowieka podzielonego, kartezjańskiej hybrydy prowadzącej do nieokreśloności, podzielenia załamującego egzystencję w imię jedności i próby zrozumienia – dualistyczne rozwarstwienie może prowadzić nie tyle do rozumienia człowieka, ale wręcz szaleństwa w pojmowaniu bytu ludzkiego. W przestrzeni świata fizycznego człowiek porusza się pomiędzy jej fizycznym wy-

567

¹³ Przykładem jest jedno z dzieł nawiązujących do neuroestetyki, *Aurora Consurgens* (2008), autorstwa H. C. Smoilli i M. Ch. Driesen. Instalacja składa się z detektora fal mózgowych, który odbiorca zakłada na głowę (rodzaj silikonowego hełmu, z umieszczonymi od środka, wystającymi i dotykającymi głowy niewielkimi końcówkami). Po włączeniu instalacji, tj. decyzji odbiorcy o rozpoczęciu procesu przetwarzania jego fal mózgowych na obraz, na ekranie pojawia się obraz fal mózgowych w postaci obrazu zbliżonego do abstrakcji, np. interferującej mgły. Praca nawiązuje do idei zapośredniczenia, w którym mózg staje się interfejsem, zyskuje możliwość sterowania w przestrzeni elektronicznej bezpośrednio, myślą, gdzie znika potrzeba innych, peryferyjnych urządzeń. Podjęta przez twórców refleksja nawiązuje do ściślejszego niż zapośredniczenie poprzez interfejs komputera związku pomiędzy człowiekiem a urządzeniem, tj. połączenia bionicznego, gdzie dwie natury: biologiczność i technologia łączą się we wspólnym procesie przetwarzania informacji; <http://signy412.wordpress.com/2008/08/10/aurora-consurgens-visualising-humans-brain-waves/>

miarem, rozróżniając ontologiczną niejednoznaczność, w elektronicznym *realis* wydaje się otoczony jednorodną przestrzenią ze wszystkich stron, zanurzony w niej. Człowiek w przestrzeni elektronicznego *realis* raczej sam tworzy jej centrum, swoiście otoczony przez materię elektroniczną, nie rozróżniając w niej rodzajowości. Jest to raczej alinearne centrum, wokół którego zagęszcza się immersja, rodzi się wyczulenie i telematyczne odczuwanie zmysłem dla afizycznego istnienia. Nastawienie do świata zmienia się w stosunku do fizyczności: alinearność uwalnia możliwości, świadomość wyłania kategorie, które przenikają i asymilują elektroniczną rzeczywistość *realis*. Egzystencja zyskuje podłoże elektronicznej materii.

568 2. **Immateriałna natura rzeczywistości.** Wyobrażenie fizyczności w zakładanej rzeczywistości wydaje się tak oczywiste i bliskie, że zazwyczaj nie skłania do refleksji nad niepewnością jej istnienia. Kształt przestrzeni fizycznej, wypełnionej fizycznością, determinuje przestrzeń człowieka, jest rodzajem formatu dla ludzkiej przestrzeni, człowieka sformatowanego do kształtu świata, w jakim przebywa, w fizyczności. Zakładana rzeczywistość z niejasnych powodów przekształca ludzkie poznanie, tworząc ugruntowaną formę – człowiek egzystuje w świecie opisywanym w kategoriach falowości, przez co fizyczność pozostaje kategorią umysłu, „dbającą” o taką konstytucję ludzkiego świata. Być może umysł ludzki wytwarza tę kategorię, odnajdując w rzeczywistości świata fizycznego pewne właściwości, które skłaniają do powstania w ludzkim mniemaniu kategorii „fizyczności” – człowiek sam się nierzadko umieszczał poza światem fizycznym, bezskutecznie poszukując „realnego”. Alternatywne, postulowane sfery ludzkiego bytowania nierzadko były odmienne lub pod różnymi względami przerastały zakładaną rzeczywistość. Odnajdując materię elektroniczną jako tworzywo, człowiek stwarza przestrzeń dla swojego rzeczywistego istnienia. Poszukując tego, co zakryte przez kategorię fizyczności – natury rzeczywistości, nie będąc zdolnym przedostać się przez „zasłonę” fizyczności, zarówno na filozoficzny, jak i przyrodoznawczy sposób, człowiek odnajduje rodzaj rzeczywistości pozbawionej wymiaru fizycznego, pozostawiając w niejasności pojęcie rzeczywistości. Materia elektroniczna nie wyłania kategorii fizyczności, kategoria ta staje się bezużyteczna, jej niejasność zanika wraz z zaistnieniem człowieka w świecie materii elektronicznej.

Materia elektroniczna nie posiada lub nie mieści innych pierwiastków, jest żywiołem niewystępującym wraz z innymi żywiołami, nie ewoluuje i nie rozwija się na sposób kosmologiczny.

Powstając w kategoriach ontologicznych, jako świat człowieka, swoiście przesłania inne rodzaje materii lub żywioły. W sensie metafizycznym materia elektroniczna byłaby ludzkim tworem, doskonałym w swojej pojedynczości i nieatrybutywności. Jest wytworem i tworzywem zarazem, nie jest genetycznie od człowieka odrębna lub dualistycznie obca, jest tworzywem dla człowieka, jak i dla świata¹⁴.

V. Światło elektroniczne

Światło elektroniczne może mieć również znaczenie przenośne, związane z ludzkimi możliwościami, np. sieciowej współzależności, tworzenia relacji i dokonywania się spraw, których zaistnienie byłoby niemożliwe bez materii elektronicznej. Jest to wizja człowieka zapatrzonego w interfejsy, codzienne źródło światła elektronicznego. Włączenie monitora wydaje się codziennym mikrowybuchem stwarzającym *realis* świata elektronicznego, rozbłysk wiąże ludzką intencjonalność niczym świetlista brama do elektronicznej codzienności. Przenikanie staje się koniecznością, a zadomowienie tam, po drugiej stronie, normą, świadomość pokonuje granicę interfejsu, przenikając coraz głębiej w rzeczywistość elektronicznego *realis*, idąc za światłem rozświetlającym coraz dalej elektroniczny świat. Człowiek wpatrzony w rozświetlone ekrany odnajduje w *realis* swój świat oraz innych ludzi, a także wyłaniające się prawdziwe znaczenia, sensy i wartości.

569

¹⁴ Komentarzem może być interaktywna instalacja *Librovision* (2004) – autorstwa H. Hörtnera, Ch. Naglhofera, R. Praxmarera, znajdująca się na stałej wystawie w Ars Electronica Center w Linzu. Praca nawiązuje do przemian w kulturze i zmian w codzienności. Odbiorca ma do czynienia z książką, która znajduje się na wyświetlaczu. Nie jest to obraz książki, ale przeznaczona do przeczytania, strona po stronie, książka, której kartki można przekładać. Książka utraciła swój fizyczny wymiar, stała się elektroniczna, zachowując formę książki fizycznej – sentymentalne nawiązanie do przemian rzeczywistości człowieka, gdzie zachowuje się pewne elementy, przez co zyskują one znajomy kształt w odrębnej od fizyczności materii; <http://www.youtube.com/watch?v=7QcP4I0TV2g>

Na drodze ewolucji człowiek uwznioślał materię, próbując nadać jej doskonalsze cechy, jakby we własnym świadomym i wolnym stwarzaniu przyglądał się dokonywanej przez siebie emanacji własnej rzeczywistości. Technologia traktowana mogłaby być jako proces mający na celu przywrócenie lub pomnożenie światła. Starłem się pokazać pewną drogę, jaką światło przebyło. Będąc źródłem dla widzialnego, wypełniając lub wyłaniając formę w świecie fizycznym, światło uzyskało na drodze ludzkiego stwarzania elektroniczną genezę. Światło elektroniczne wydaje się załamywać determinowany biologizmem porządek na rzecz elektronicznego trwania, natury człowieka technologicznego, poszukującego w ten sposób odpowiedzi, w tym filozoficznych. Jeśli świat zrodził się w prawybuchu, to ludzkie elektroniczne światy rodzą się w przeblysku elektroniki – dla człowieka światło przebyło drogę od natury do technologii.